

CZESŁAW RAJCA  
Lublin

## BARTNICTWO W ORDYNACJI ZAMOJSKIEJ W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Nowoczesne formy gospodarki leśnej, coraz powszechniej, począwszy od XVIII w., przenikające na ziemię Polski, sprawiły, że bartnictwo, odwieczny sposób chowu pszczół, znalazło się w odwrocie<sup>1</sup>. Przemiany te nie ominęły rozległych dóbr Ordynacji Zamojskiej, na terenie której pobierano miód z tysięcy barci. W połowie XVIII w. nie zanosilo się jeszcze na ich zmierzch. Jak wiemy z ustaleń Józefa Kasperka, w 1749 r. ordynat Tomasz Zamoyski zezwolił, aby ludzie trudniący się tą profesją skupiali się w cechach i powoływali sąd bartniczy. Za prawo użytkowania barci zobowiązani byli do oddawania rocznie 1 garnca miodu od każdych 10 barci. Począwszy od 1760 r. zamiast daniny w naturze można było wносить do skarbu Ordynacji opłaty pieniężne<sup>2</sup>.

Zły czas dla ordynackiego bartnictwa rozpoczął się w 1760 r., kiedy to Klemens Zamoyski wydał instrukcję *Urządzenie ogólne względem użytku lasu*. Rozpoczął się w dobrach ordynackich proces oddzielania lasów od

---

<sup>1</sup> J. B r o d a, *Powstawanie gospodarstwa leśnego w Polsce*, w: *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego. Materiały z konferencji w Rogowie 16-18 września 1964*, Warszawa 1966, s. 301-310; J. B a r t y ś, *Przegląd przedwojennych badań w Polsce nad dziejami leśnictwa*, tamże, s. 321-334; A. Ż a b k o - P o t o p o w i c z, *Wpływ zachodnioeuropejskiego piśmiennictwa i idei ekonomicznych na rozwój wczesnokapitalistycznego gospodarstwa leśnego w Królestwie Polskim*, s. 311-320; t e n ż e, *Dzieje bartnictwa w Polsce w świetle dotychczasowych badań*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 15(1953), s. 7-56; T. S o b c z a k, *Pszczelarstwo*, w: *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. II, Warszawa 1964, s. 509-513.

<sup>2</sup> J. K a s p e r e k, *Gospodarka folwarczna Ordynacji Zamojskiej w drugiej połowie XVIII w.*, Warszawa 1972, s. 102.

gospodarstwa rolnego, organizowania fachowej służby leśnej, przeciwdziałania wszelkim formom dewastacji drzewostanu. Służba leśna została zobowiązana do pilnowania, aby chłopci nie zakładali w lasach barci bez zezwolenia, a w 1789 r. zarząd Ordynacji wydał zakaz zakładania w dobrach nowych barci. Rejestry z ostatnich lat XVIII w. wykazują, że w lasach zamojskich barci pusto stojących było znacznie więcej niż tych, do których pszczoły znosiły miód<sup>3</sup>.

W pierwszych latach XIX w. do dalszego reformowania gospodarki leśnej przede wszystkim przystąpił ordynat Stanisław Zamoyski, gorący zwolennik nowoczesnych, zachodnich metod gospodarowania. Z jego poręki urządzeniem lasów zajął się sprowadzony z Niemiec specjalista, Karol Schwob, który w 1804 r. został dyrektorem administracji leśnej w Ordynacji. Rozciągające się na przestrzeni ponad 241 tysięcy morgów lasy zostały zlustrowane, pomierzone i od nowa podzielone na jednostki administracyjne i gospodarcze. Uporządkowano sposoby pozyskiwania drewna i zadbano o odnawianie drzewostanu. W instrukcjach dla służby leśnej przede wszystkim zwrócono uwagę na ochronę drzewostanu, a w celu zapobieżenia nielegalnemu wywozowi drewna wprowadzono jego odcinanie i ograniczono chłopom wjazd po opał do dwu dni w tygodniu. W trosce o podnoszenie kwalifikacji oficjalistów leśnych dyrektor Schwob w 1805 r. zapowiedział ich egzaminowanie i zagroził zwolnieniami z pracy. W celu przygotowania do zawodu powstała z inicjatywy Schwoba w Zwierzyńcu pierwsza na ziemiach polskich szkoła leśnictwa, w której jesienią 1812 r. rozpoczęło naukę na koszt ordynata 7 młodych mężczyzn<sup>4</sup>.

W nowocześnie urządzonych lasach nie było miejsca na archaiczny chów pszczół w niszczących drzewostan barciach. W krajach zachodnioeuropejskich, na których wzorowali się leśnicy zamojscy, bartnictwo przestało funkcjonować w sposób naturalny lub zostało zakazane przez władze państwowe, jak to m.in. miało miejsce w Prusach w 1805 r.<sup>5</sup> Podobnie postąpił Stanisław Zamoyski, wydając w 1817 r. zarządzenie o likwidacji bartnictwa w la-

---

<sup>3</sup> R. O r ł o w s k i, *Położenie i walka klasowa chłopów w ordynacji zamojskiej w drugiej połowie XVIII w.*, Lublin 1963, s. 88-90; Z. J. H i r s z, *Położenie chłopów w kluczu janowskim w drugiej połowie XVIII wieku*, Lublin 1952, s. 43; K a s p e r e k, dz. cyt., s. 99-100, 103.

<sup>4</sup> Cz. R a j c a, *Gospodarka leśna w Ordynacji Zamojskiej w pierwszej połowie XIX wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 20(1972), z. 2, s. 207-217.

<sup>5</sup> S o b c z a k, dz. cyt., s. 509.

sach Ordynacji<sup>6</sup>. W Królestwie Polskim była to decyzja prekursorska, bo dopiero 10 lat później, w 1827 r. władze państwowe zakazały zajmowania się bartnictwem w lasach rządowych<sup>7</sup>. Właściciele dóbr prywatnych nie poszli śladem zamojskiego ordynata.

Nad realizacją decyzji ordynata czuwać miała służba leśna. Do jej obowiązków należało pilnowanie, aby chłopci nie łamali zaleceń i nie zakładali nowych barci. Miała też zachęcać do wynoszenia z lasów do pasiek chłopskich istniejących barci, po wniesieniu do kasy odpowiedniej zapłaty. Barć z pszczołami została wyceniona na 9 złp, a pusta na 6 złp. Nie było nadmiaru chętnych, bo kiedy w 1819 r. dokonano przeglądów tego rodzaju użytkowania lasów, okazało się, że w Ordynacji znajdują się 20 432 barcie, w większości puste, bo tylko w 1801 z nich chowano pszczoły. Wydane zostały zalecenia, aby w dalszym ciągu nakłaniać chłopów do powiększania pasiek poprzez kupowanie barci leśnych<sup>8</sup>. Osiągnięto pożądaną skutek, o czym świadczy brak informacji o zajmowaniu się bartnictwem w latach dwudziestych w sposób oficjalny. Zlikwidowanie bartnictwa nie oznaczało zagłady pszczół. Nadal żyły w lasach, zagospodarowując na dziko puste barcie, do czego człowiek nie był im potrzebny. Żyło się im nawet lepiej – nie musiały dzielić się z ludźmi uzbieranym miodem. Nie było to jednak łatwe, bo na pewno nie zabrakło w Ordynacji ludzi, którzy nielegalnie korzystali z pszczelnej pracowitości.

Obumarłe w latach dwudziestych w Ordynacji bartnictwo niespodziewanie doczekało się odrodzenia. Stało się to w 1835 r., kiedy zarządzanie Ordynacją Stanisław Zamoyski przekazał swemu najstarszemu synowi. Konstanty Zamoyski niedługo po objęciu rządów postanowił „napowrót zaprowadzić w lasach pszczoły do barci”<sup>9</sup>. W tym celu służba leśna została pouczona, jakich zasad należy przestrzegać przy ponownym wprowadzaniu bartnictwa. Wszyscy chętni do zajęcia się tą formą użytkowania lasu musieli płacić po 3 złp. za drzewo zdatne do dziania nowej barci, a w przypadku zajmowania starej tylko 15 gr. wkupnego. Wszystkie barcie miały być ponumerowane i spisane

---

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie [APL], Archiwum Ordynacji Zamojskiej [AOZ], nr 16 791, Akta barci, k. 32.

<sup>7</sup> S o b c z a k, dz. cyt., s. 509.

<sup>8</sup> APL, AOZ, nr 16 791, k. 32-34.

<sup>9</sup> Tamże, k. 77. Znacznie groźniejsze dla gospodarki leśnej było dziwaczne postanowienie K. Zamoyskiego z 1844 r., kiedy to zlikwidowano płatną służbę leśną i opiekę nad drzewostanem powierzono chłopom. Zob. R a j c a, dz. cyt., s. 212-215; R. B e n d e r, *Reforma czynszowa w Ordynacji Zamojskiej 1833-1864*, Lublin 1995, s. 76.

w rejestrze w celu ułatwienia kontroli i pobierania rocznej opłaty czynszowej w wysokości 1 złp. od pnia<sup>10</sup>. Jesienią 1839 r. pomocnicy lustratora lasów otrzymali polecenie „aby drzewa, w których barcie się znajdują, przez nikogo ścinane z pnia nie były i których ścinanie, czy to z pszczołami lub też próżnymi barciami bez wyraźnego dozwolenia piśmiennego nastąpić nie może”<sup>11</sup>. W instrukcji dla podleśnych z 1858 r. przypomniano o obowiązku opieki nad barciami na podległym terenie i o konieczności ich corocznego spisania, zwracając uwagę, aby sprawdzania ilości dokonywali w towarzystwie kontrolera klucza i gajowych<sup>12</sup>. Nie zapomniano też o obowiązkach bartników. Były one podobne do tych sprzed lat. Mieli ostrożnie obchodzić się z ogniem, nie wolno było polować ani wywozić z lasu drzewa i paszy. Surowo zabronione było dzianie barci bez zgody ordynackich oficjalistów i w razie wykrycia takiego przewinienia winni musieli zapłacić karę w wysokości 20 złp. od barci<sup>13</sup>.

Przychylnie stanowisko władz ordynackich sprawiło, że bartnicy oficjalnie pod opieką służby leśnej powrócili do swoich zajęć. W lasach wchodzących w skład klucza zwierzynieckiego ilość barci wzrosła z 11 w 1835 r. do 133 w 1861 r.<sup>14</sup> Nie było ich zbyt wiele, zważywszy że w 1861 r. na jedną barć przypadało ok. 140 ha lasu. Zakładając, że podobnie było w pozostałych kluczach, można przyjąć, iż w całej Ordynacji w 1861 r. znajdowało się około 975 barci. Do osiągnięcia stanu z 1819 r. było daleko. Nie było to jednak mało jak na te czasy, bo – według ustaleń T. Sobczaka – na terenie Królestwa Polskiego w lasach rządowych pod koniec lat pięćdziesiątych znajdowało się zaledwie 750 barci<sup>15</sup>.

W dochodach, jakie uzyskiwano w Ordynacji Zamojskiej w połowie XIX w. z gospodarki leśnej, bartnictwo miało znaczenie marginalne. W roku gospodarczym 1850/1851 wpłynęło do kasy klucza zwierzynieckiego 8500 złp, w tym z opłat bartniczych 135 złp (1,6%), a w 1860/1861 r. uzyskano 32 240 złp. z czego bartnicy wpłacili 156 złp., co stanowi zaledwie 0,5%. Nie było to ostatnie miejsce. Jeszcze kilka innych form użytkowania lasu przynosiło mniejszą intratę, m.in. w 1860/1861 r. myślistwo, za upra-

<sup>10</sup> APL, AOZ, nr 16 701, k. 556-568.

<sup>11</sup> Tamże, nr 15 627, Instrukcja z 31 X 1839.

<sup>12</sup> Tamże, nr 15 714, Instrukcja z 18 IX 1858.

<sup>13</sup> Tamże, nr 16 791, k. 67.

<sup>14</sup> Tamże, k. 2-23, nr 1811, k. 18.

<sup>15</sup> T. S o b c z a k, *Zmiany w stanie ilościowym pni pszczelich na ziemiach Polski środkowej w 1 poł. XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1965, nr 1, s. 392.

wianie którego kasa klucza wzbogaciła się tylko o 75 złp<sup>16</sup>. Nie możemy wiele powiedzieć o korzyściach czerpanych przez bartników. Zależało to od ilości uzyskiwanego miodu i jego ceny, co w poszczególnych latach ulegało dużym wahaniom, a na co nie zwracano w literaturze przedmiotu większej uwagi. Problem ten zilustrujemy jednostkowym przykładem. We wsi Żurawnica 6 IX 1860 r. komornik wezwał Grzegorza Kumaka do zapłacenia na rzecz Ordynacji długu wynoszącego 692 złp. 20 gr. Gdy ten odmówił, tłumacząc się brakiem funduszy, dokonano zajęcia majątku, w skład którego m.in. wchodziły 22 barcie, w tym 17 ze starymi pszczołami i nie podebrany miodem. Z zajętych rzeczy tylko miód i воск sprzedano na licytacji. Za 11¼ garncy miodu otrzymano 128 złp. 4 gr., a za 6 funtów wosku 20 złp. – w sumie 148 złp i 4 gr.<sup>17</sup> Jak z tego wynika, z barci w okolicach Zwierzynca uzyskano w 1860 r. 4 kg miodu i 15 dkg wosku, a kilogram miodu można było sprzedać za 1 złp 18 gr.

Pomimo przychylności Konstantego Zamoyskiego bartnictwo stawało się coraz bardziej marginalne, a jego miejsce, podobnie jak w całym Królestwie Polskim, zajmowało pasiecznictwo. Najpełniejszymi materiałami na ten temat dysponujemy, niestety, tylko dla klucza zwierzynieckiego z 1851 r. W tym czasie pszczelarstwem zajmowali się tam wyłącznie chłopci, do których należało 48 pasiek, w skład których wchodziło 460 uli i 42 barcie leśne, czyli w chowie pszczoł bartnictwo zajmowało tylko 8,4%. Z 48 pasiek rocznie uzyskiwano 500 garncy miodu i 165 kg wosku o łącznej wartości 3733 złp.<sup>18</sup> Z porównania z ilością gospodarstw użytkowanych przez chłopów wynika, że w kluczu jeden ul przypadał na dwie chłopskie zagrody. Dzierżawcy ordynackich folwarków nie zajmowali się pasiecznictwem i do wyjątków potwierdzających tę regułę należał Zubrzycki z Goraja, posiadający 30-ulową pasiekę<sup>19</sup>.

Chociaż pasiek chłopskich w Ordynacji było kilkaset, niestety, informacje na ich temat są niepełne. Należy sądzić, że ówczesne ule w większości stanowiły wycięte z lasów barcie, dla ochrony przed zamakaniem pokryte gontami. Nie były drogie, bo łatwo je było uzyskać w lasach, a i samemu zrobić nie-

<sup>16</sup> APL, AOZ, nr 1807, Raporty kasy klucza zwierzynieckiego za 1850-1861 r.

<sup>17</sup> Tamże, nr 8667, Informacja z 5 IX 1860 r.

<sup>18</sup> Tamże, nr 16 188, Opis statystyczny gminy Zwierzyniec z 30 X 1851 r.

<sup>19</sup> B e n d e r, dz. cyt., s. 74. Według ustaleń Sobczaka (*Pszczelarstwo*, s. 512) do folwarków należało w Królestwie 35% uli, a u chłopów 1 ul przypadał na 4,4 gospodarstw, z wyjątkiem guberni lubelskiej, gdzie pni pszczelich było tyle, co zagród chłopskich. Ten ostatni wskaźnik wydaje się zawyżony.

trudno. Liczącą się wartością były zasiedlone w nich roje pszczoł. W czasie spisywania w 1851 r. majątku po zmarłym w Bukownicy Pawle Skuna 3 ule z pszczołami wyceniono na 9 rb., a dwie dwuletnie jałówki na 4 rb., 2 krowy na 8 rb., a 2 trzyletnie byki na 15 rb.<sup>20</sup>

Pełniejszy przykład wartości pszczoł pochodzi z początku lat siedemdziesiątych. Wśród opisywanych wówczas na terenie Ordynacji 16 gospodarstw chłopskich znalazła się 25-morgowa posiadłość Szczepana Kozicy ze wsi Osuchy w gminie Łukowa. Jako jedyny z szesnastki posiadał większą, liczącą 40 uli, pasiekę. Wyceniona została na 320 rb., co stanowiło 37,4% wartości całego inwentarza żywego. 18 sztuk bydła warte było 360 rb., 3 konie – 120 rb., 12 owiec – 18 rb., a 4 świnie wyceniono na 32 rb., 32 sztuk drobiu na 15 rb. 55 kp. Również w dochodach uzyskiwanych przez S. Kozicę pszczoły zajmowały liczącą się pozycję. Uzyskiwał on łącznie w ciągu roku 279 rb., w czym za miód i wosk – 100 rb. (35,8%)<sup>21</sup>.

Niełatwo odpowiedzieć na pytanie, dlaczego wobec takich korzyści uzyskiwanych z chowu pszczoł zajmowali się tym nieliczni, co zresztą pozostało do dzisiaj. Jak powiadają pszczelarze, nie każdy nadaje się do tej profesji. Prócz technicznych umiejętności i wiedzy o pszczołach potrzebna jest tu nie każdemu od Boga dana umiejętność obcowania z nimi.

#### DIE WALDBIENZUCHT IN DER ORDINATION DER FAMILIE ZAMOYSKI IN DER ERSTEN HÄLFTE DES 19. JAHRHUNDERTS

##### Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Artikel präsentiert die Problematik der Waldbienenzucht (Zeidlerei) in der sog. Ordination der Familie Zamoyski zur Zeit der beiden Ordinaten Stanisław und Konstanty Zamoyski. Die Waldbienenzucht, die für die Einkünfte der Ordination nur Randbedeutung besaß, wurde schon zu Beginn der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts allmählich von der rentableren Bienenstandwirtschaft verdrängt. Wegen der geringen Einträglichkeit bildete die Waldbienenzucht ein häufiges Problem der Ordination, und in Sorge um ein entsprechendes Forstpersonal (das sich u.a. mit der Waldbienenzucht befaßte) wurde 1812 in Zwierzyniec eine Forstwirtschaftsschule gegründet.

*Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich*

<sup>20</sup> APL, AOZ, nr 8507, Spis majątku z 3 I 1851 r.

<sup>21</sup> Tamże, nr 16 952, k. 25-26.